

Bonson, To nie ja

No i zaczęło się mnie więcej w pół do ósmej.
Kieliszki kursowały w jednym tempie
usta-stół, usta-stół wiesz.

Smród fajek i dyskusje o gównie. O dupach,
długach no i ogólnie, że chuj jest.

Ty, jak zawsze katar i trochę krzyku.

Klub którego nie pamiętasz, flacha i trochę przygód.

Tam flacha na stole dla tych dup jak feromon i czekają aż popijesz.

Powiedziałeś tamtej ponoć: "Siema, siema jestem Bonson i
za wers mam fejmu." Ona, żebyś przestał ściemniać i przespał się z nią, albo
spieprzał. I w ten czas jej typ się przypałał. Głupia gatka,
matek pobił szkoda, że ta krew na rękach.

A ty, coraz głupszy i coraz więcej by tu chciało spotkać cię
w drodze powrotnej lub na rogu gdzieś.

Blizny znów masz, znów wyszedłeś nie pamiętasz gdzie.

I wypijmy znów, a znowu skończysz w rynsztoku
jak śmieć. Ból kaca, smak krwi i smród świata. Znów blacha, znów katar
i znów wracam. Wytrzeźwiej-słyszałem to nieraz.

Mówią: Widzę jak upadasz. Odpowiadam: to nie ja.

Wiesz. Siema.

Poranki bez kaca i filmy w całości
bez strat - to nie ja.

Trzymanie się zasad i pionu by spokojnie
stać - to nie ja.

I to nie tak, że specjalnie się ujebie dziś
czasem jest wstyd za to wszystko gdzie bym był mimo wszystko.

Poranki bez kaca i filmy w całości bez strat - to nie ja.

2:30 lej mi łyche bez coli i chyba mam ochotę komuś przypierdolić.

2:25 gdzieś w knajpie pod kibelem mówię
jakiejś dupie, że nadal jestem singlem.

2:20 osz kurwa. Wytrzeźwia! Mogę pożyczać
kutasa, nie pożyczam serca.

2:15 kończymy trzeciom flaszke.

Widzicie jak gra cham, widzicie to wyraźnie.

2:10 stek bluzgów się niesie. Gdy mija nas
lamus to chwyta się za kieszeń.

2:05 weź zrzuć tu tą kielbę, a ktoś
jakąś kurwe namawia na geng-beng.

Równy druga daje tym kurwom szluga, a Rafał
dżentelmen musi temu ufać. Znów 20:00 jaki

bedzie plan. Muszę przestać dzisiaj nie będę chlać. - to nie ja.

Poranki bez kaca i filmy w całości
bez strat - to nie ja.

Trzymanie się zasad i pionu by spokojnie
stać - to nie ja.

I to nie tak, że specjalnie się ujebie dziś
czasem jest wstyd za to wszystko gdzie bym był mimo wszystko.

Poranki bez kaca i filmy w całości bez strat - to nie ja.

To nie ja wiesz.